



tekst

MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

Czas od 18 do 25 stycznia to Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Modlitwa to dobry początek, by zacząć rozumieć, czym jest jedność, a być może nawet podjąć działania, by stała się ona faktem. Chodzi o jedność właściwie rozumianą, nie jako unifikację, lecz trwanie w jednej wierze Chrystusa, bez wyzywania się własnej tożsamości. O niełatwej drodze ekumenizmu piszemy na str. VI i VII. Na str. IV natomiast przeczytają Państwo o pewnej – także „pojedynczej” – inicjatywie: Mszy św. dla wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Diecezjalny Festiwal Kolęd i Pastorałek w Bolkowie

Wyśpiewać Dobrą Nowinę

Nie tylko wyśpiewać, ale zrobić to najlepiej jak się potrafi! W tym roku najlepiej zrobili to **młodzi z Bielawy**, zwyciężając niemal we wszystkich kategoriach.

Taki festiwal w Bolkowie zawsze chcieliśmy mieć – mówi ks. Grzegorz Todorowski z parafii św. Jadwigi, a jednocześnie dyrektor festiwalu. – Jednak w ramach diecezji legnickiej, w której funkcjonowaliśmy, była organizowana już podobna impreza. Kiedy przyszła pierwsza wiadomość o utworzeniu diecezji świdnickiej, od razu podjęliśmy tę inicjatywę. Dziś, podobnie jak diecezja, mamy pięć lat.

W młodzieży jest duch rywalizacji, co sprawia, że uczestnicy naprawdę starają się być coraz lepiej przygotowani do kolejnych festiwali, przez co poziom jest naprawdę wysoki. Po małym spadku formy w roku ubiegłym, kiedy to nie przyznano pierwszego miejsca, tym razem jurorzy, ze względu na bardzo wysoki i wyrównany poziom, mieli niezwykle trudne zadanie, by wskazać tych najlepszych. Zgłosiła się rekordowa liczba 285 uczestników, która dała 33 występy. Spośród nich w poszczególnych kategoriach najlepsi okazali się: zespoły dziecięce – „Nutki Miłosierdzia” z Bielawy, zespoły młodzieżowe – zespół Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji z Dobromierza, soliści dzieci – Weronika



MIROSLAW JAROSZ

W ciągu pięciu lat festiwal w Bolkowie zdobył wśród śpiewających dużą renomę

Krystek z Bielawy, soliści młodzież – Klaudia Borczyk z Bielawy. Grand Prix festiwalu zdobyła schola „Małe Ave” również z Bielawy. – Głównym przesłaniem tego festiwalu jest wyśpiewywanie Dobrej Nowiny o narodzeniu Pana – wyjaśnia ks. Grzegorz Todorowski. – Oczywiście jest też rywalizacja, ale chodzi o to, by wśród młodych ludzi propagować wartości chrześcijańskie, a także patriotyczne, bo wykonywane są tu głównie tradycyjne polskie kolędy.

Mirosław Jarosz

Hala jakich mało



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Witoszów Dolny, 9.01.2009. Występ świdnickich akrobatów podczas otwarcia hali sportowej

Pełnowymiarowa hala sportowa (2075,5 mkw powierzchni całkowitej, 1015 mkw powierzchni samej hali) w Witoszowie Dolnym jest już otwarta. Obok hali z boiskami do piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki powstały: siłownia, sala do squosha, sala do fitnessu, pokój masażu, pomieszczenie na solarium, świetlica, bufet oraz pomieszczenia zaplecza. Obiekt jest ogrzewany przez ekologiczną kotłownię na zrębek drewniany. Hala posiada profesjonalną ściankę wspinaczkową (o szerokości 15 m, wysokości 10 m, o powierzchni całkowitej ok. 160 mkw z maksymalnym wysięgiem przewieszenia ok. 2,70 m), której budowę wsparła Fundacja KGHM. Gmina Świdnica zapłaciła za halę 9 mln 120 tys zł, z czego wartość samego wyposażenia to kwota niespełna 1,5 mln zł.

Stara Kopalnia



Stara Kopalnia ma szansę stać się największą po Książu atrakcją turystyczną regionu

WAŁBRZYCH. 1 stycznia 2009 r. uchwałą Rady Miejskiej Wałbrzycha dokonano podziału Muzeum w Wałbrzychu poprzez wyłączenie Oddziału Muzeum Przemysłu i Techniki oraz

Oddziału Archeologii. Na bazie wyłączonych oddziałów powstała nowa instytucja kultury pn. Park Wielokulturowy – Stara Kopalnia. Zgodnie ze statutem instytucja zajmuje się promocją

kultury przemysłowej regionu, związanej z górnictwem węgla kamiennego, konserwacją i ochroną substancji zabytkowej dawnej KWK „Julia” oraz zgromadzonych materiałów, prowadzeniem badań i dokumentowaniem dziedzictwa przemysłowego na potrzeby turystyki, organizowaniem konferencji naukowych, imprez kulturalnych, oświatowych, turystycznych, wystawienniczych, targowych i innych. 7 stycznia prezydent Piotr Kruczkowski spotkał się we Wrocławiu z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdanem Zdrojewskim. Rozmowy dotyczyły wniosku Gminy Wałbrzych, która ubiega się o dofinansowanie projektu „Stara Kopalnia”. Projekt związany z rewitalizacją byłego zakładu górniczego „Julia” pomyślnie przeszedł wstępną weryfikację i cieszy się uznaniem ministra. Decyzja w tej sprawie zapadnie w lutym.

Jubileusz

ŚWIEBODZICE. Przez cały 2009 rok Świebodzić będą świętować 730. rocznicę nadania praw miejskich. Kalendarium imprez związanych z tym jubileuszem jest bardzo bogate. Dostępny jest już także specjalnie wydany z tej okazji kalendarz ścienny, zawierający informacje o 12 najważniejszych dla miasta wydarzeniach. Wśród nich jest np. wyprodukowanie milionowego słynnego zegara Gustava Beckera czy powstanie cennego, średnio-wiecznego fresku w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu. 23 stycznia odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej, otwierająca rok jubileuszowy, zaś na 25 stycznia zaplanowano uroczystą Mszę w intencji miasta i jego mieszkańców w kościele św. Franciszka z Asyżu. W programie jest także koncert oraz wykład poświęcony historii Świebodzić. Z okazji jubileuszu wybitny będzie również „Medal 730-lecia” i „Za zasługi dla miasta Świebodzić”. Odbędzie się wystawa „Pionierzy”, dokumentująca losy pierwszych mieszkańców powojennych Świebodzić, będą turnieje rycerskie, międzynarodowe zawody pływackie i wiele innych wydarzeń.

Hej kołęda, kołęda

ŚWIDNICA. Tradycyjny obowiązek odwiedzin duszpasterskich w domach wiernych nie omija również naszego biskupa. Biskup co prawda nie chodzi do poszczególnych domów, jednak przez cały styczeń uczestniczy w świątecznych spotkaniach na terenie całej diecezji, połączonych z dzieleniem się opłatkiem. Spotyka się z przedstawicielami samorządów, stowarzyszeń, rozmaitych organizacji, instytucji, grup społecznych i zawodowych.

Zawsze jest to niepowtarzalna okazja do osobistych kontaktów i bezpośrednich rozmów, podczas których uczestnicy spotkań przybliżają pasterzowi naszej diecezji, czym aktualnie żyją ich środowiska. W ostatnich dniach spotkania takie mieli m.in. parlamentarzyści, Akcja Katolicka, Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke, Wspólnota Samorządowa Ziemi Świdnickiej, a także nauczyciele i pracownicy mediów.



– Cieszę się, że Akcja Katolicka staje się coraz młodsza – mówił z zadowoleniem bp Ignacy Dec podczas spotkania z AK

Bez kontraktów

ŚWIDNICA. Od kilku lat na początku roku powtarza się olbrzymi bałagan związany z brakiem kontraktów poszczególnych placówek służby zdrowia z NFZ. W tym roku szczególnie zła jest sytuacja poradni specjalistycznych. W tej sprawie 5 stycznia na ręce Dyrektora Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ we Wrocławiu Krzysztofa Dworaka trafiło stanowisko wicestarosty świdnickiego Ryszarda Wawryniewicza. Starosta domaga się w nim wyjaśnień dramatycznego spadku dostępności do świadczeń zdrowotnych na obszarze powiatu świdnickiego, spowodowanego niezakontrowaniem przez dolnośląski NFZ licznych poradni w zakładach opieki zdrowotnej.

Najlepsze liceum

WAŁBRZYCH. Dziennik „Rzeczpospolita” i specjalistyczne pismo „Perspektywy” ogłosiły wyniki ogólnopolskiego rankingu szkół ponadgimnazjalnych u progu 2009 r. II Liceum Ogólnokształcące z Wałbrzycha zawsze sytuowało się w tym rankingu na dość wysokich pozycjach. W tym roku znalazło się wyjątkowo wysoko, zajmując 2. miejsce na Dolnym Śląsku i 8. w Polsce. Wysoką pozycję zajęło również I LO z Wałbrzycha. Ranking ocenia przede wszystkim wyniki uczniów w ogólnopolskich olimpiadach wiedzy. 8 stycznia prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski, odwiedził obydwie szkoły, osobiście gratulując uczniom i gronu pedagogicznemu. Warto zauważyć, że prezydent Wałbrzycha sam jest absolwentem II LO.

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,

ul. Wałbrzyska 41

TELEFON 074 853 13 79

REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk

– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,

Miroslaw Jarosz, tel. 664 006 672.

Nowa jadłodajnia

CARITAS. Od 2 stycznia dożywianiem najuboższych wałbrzyszan przy współfinansowaniu Gminy Wałbrzych zajmuje się jadłodajnia Caritas Diecezji Świdnickiej. Jadłodajnia znajduje się przy ul. Andersa 121 A w Wałbrzychu. Czynna jest sześć dni w tygodniu, od poniedziałku do soboty w godzinach od 12.00 do 14.00. Z gorących posiłków korzysta dziennie ok. 300 osób. Dotychczas w mieście funkcjonowały dwie jadłodajnie dla najuboższych mieszkańców Wałbrzycha, prowadzone przez parafię pw. śś. Aniołów Stróżów i parafię pw. św. Jerzego i MB Różańcowej.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



■ **Potrzebujący mogą korzystać z nowej jadłodajni w Wałbrzychu**

Biskup podsumował

KS. ROMAN TOMASZCZUK



BILANS POSŁUGI. Oto zestawienie najważniejszych posług bp. Ignacego Deca w roku 2008, dla porównania w nawiasie podajemy liczby z roku 2007. Sakrament bierzmowania 5260 (6506) osób, święcenia kapłańskie 6 (26) diakonów, ceremonie pogrzebowe 10 (12) osób, wygłoszone homilie i kazania 313 (312), wygłoszone okolicznościowe przemówienia 727 (964), przeprowadzone

■ **Najważniejszym wydarzeniem w dotychczasowej posłudze bp. Deca były święcenia biskupie bp. Adama Bałabucha**

wizytacje kanoniczne 29 (50) parafii, przyjęcia w kurii biskupiej 114 dni, 767 osób (106 dni, 803 osoby). Ponadto nasz biskup udzielił święceń biskupich ks. Adamowi Bałabuchowi i pobłogosławił jedno małżeństwo. Wygłosił jedną katechezę w Radiu Maryja (26 kwietnia), prowadził Jasnogórską Nowennę (od 17 do 25 sierpnia) oraz adwentowe rekolekcje dla rolników i mieszkańców wsi (od 19 do 21 grudnia). Jako profesor PWT we Wrocławiu wypromował dwóch doktorów oraz sześciu magistrów i licencjuszy, napisał jedną recenzję naukową, ogłosił 164 publikacje naukowe.

Książki biskupa

DIECEZJALNE PUBLIKACJE. Ukazały się trzy pozycje książkowe, których autorem jest bp Ignacy Dec. „Siejba Słowa” to znany cykl homiletyczny, poszerzony teraz o tom jedenasty. Podtytuł publikacji wyjaśnia okres, w jakim wygłoszono zawarte w niej homilie i rozważania: „Biskupi start i rektorski finisz”. Bardzo interesujący jest wstęp. Autor dzieli się w nim swoimi wrażeniami i ujawnia okoliczności poinformowania go o propozycji Jana Pawła II powołania go na biskupa świdnickiego. Kolejne dwa wydawnictwa

to hołd, jaki nasz biskup składa swemu mistrzowi, ks. bp. Wincentemu Urbanowi. Pierwsze z nich składa się z dwóch części. Najpierw jest to przypomnienie sylwetki zmarłego hierarchy (historyka i biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej)

– autorem jest ks. B. Kaczorowski. Druga część to zbiór tekstów napisanych lub wygłoszonych na temat bp. Urbana przez jego ucznia i seminarzystę – obecnie bp. Deca.

Ciekawostką jest książka pt. „Duszpasterstwo w archidiecezji żorskiej w XVII w. w świetle wizytacji biskupich”. Jest to praca magisterska napisana w roku 1971 pod kierunkiem bp. Urbana przez bp. Deca. Lektura zapoznaje zatem czytelnika z pierwszym osiągnięciem naukowym autora.



zapraszamy

Ks. bp Ignacy Dec

Od 19 do 23.01 (z wyłączeniem 20.01) przyjmuje w kurii (**godz. 9.30–12.30**); **25.01** – przewodniczy Mszy św. i głosi homilię w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu w Świebodzicach z okazji 730-lecia miasta Świebodzice, **godz. 10.00**; **godz. 12.00** – przewodniczy Mszy św. i głosi homilię dla pracowników służby zdrowia w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju oraz bierze udział w spotkaniu opłatkowym ze służbą zdrowia; **godz. 18.00** – przewodniczy Mszy św. w katedrze na zakończenie Tygodnia Ekumenicznego.

Diecezjalne pielgrzymki

Z udziałem ks. bp. I. Deca – autokarowa (**14–27.04**) i lotnicza (**16–25.04**) „Śladami św. Pawła”. Z udziałem ks. bp. A. Bałabucha (**28.05–5.06**) do Ziemi Świętej. Do Rzymu (**11–19.06**). Szczegóły u proboszczów lub na www.diecezja.swidnica.pl.

Dla katechetów

„Porządek na katechezie” poprowadzi Zbigniew Barciński ze Stowarzyszenia NATAN. Termin: **6 i 7 lutego 2009**. Celem warsztatu jest praktyczna nauka umiejętności wprowadzania porządku na katechezie. W trakcie zajęć zostaną podjęte m.in. następujące zagadnienia: W jaki sposób uczniowie „rozwalają” lekcje? Jaką przyjąć strategię wprowadzania porządku w klasie, w której panuje bałagan? Jak prowadzić z uczniami rozmowy indywidualne, aby wpływać na poprawę ich postępowania? Jak radzić sobie z presją grupy uczniów? Miejsce – Wałbrzych. Koszt – 70 zł.

Dzień modlitwy

za osoby konsekrowane **2 lutego, godz. 11.00**, Msza św. z bp. Ignacym Decem. W całej diecezji zbiórka do puszek na potrzeby zakonów kontemplacyjnych (klarysek w Kłodzku i w Ząbkowicach Śląskich). ■



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec

Można ubolewać, że politycy deklarujący się jako katolicy dosyć łatwo kapitulują wobec ofensywy zwolenników tej metody in vitro, tak jakby argumenty podawane przez Kościół nie były godne obrony.

Trzeba ubolewać nad tym, że nie chce się od razu stworzyć dobrego prawa, że szuka się kompromisu w dziedzinie zasad moralnych, gdzie kompromis jest niedopuszczalny.

W toczących się dyskusjach w mediach i w różnych gremiach próbuje się sprytnie zakrywać prawdę. Niekiedy opatrnie interpretuje się wypowiedzi hierarchów Kościoła, nie wyłączając najwyższego autorytetu moralnego naszych czasów, jakim jest sługa Boży Jan Paweł II. Jakakolwiek zgoda na zapłodnienie pozaustrojowe, np. in vitro, jest sprzeczna z nauką Kościoła, gdyż ma się tu do czynienia z mniej lub bardziej zakamuflowaną aborcją.

Dlaczego od razu nie można stworzyć dobrej ustawy, która zabezpieczałaby godność osoby ludzkiej? Można współczuć wielu parlamentarzystom, których sumienia są łamane przez tzw. poprawność polityczną czy np. dyscyplinę partyjną.

Katedra, 31.12.2008 r.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w kościele

Ochrzcić Orkiestrę?

Nikt nie ukrywa: **tym razem szło o przełamanie stereotypu, że Kościół i Orkiestra nie mogą iść w parze.**

I właściwie nie poszły, nawet w Dzierżoniowie. Choć w zamiśle Jarosława Rudnickiego, rzecznika prasowego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP) w tym mieście, miało dokonać się coś przełomowego.

Siedemnaście lat temu

hasła towarzyszące akcji charytatywnej Jurka Owsiaaka budziły zastrzeżenia wśród wielu autorytetów moralnych, tym bardziej Kościoła. Liberalne poglądy i idący za tym dystans do Kościoła pogłębiały się z każdą edycją zbiórki. Kiedy doszedł do tego Przystanek Woodstock, sekta Hare Krysna, nieżyczliwość wobec Przystanku Jezus i konflikt z Radiem Maryja, było coraz trudniej o właściwe relacje między hierarchią a Owsiakiem.

Jednocześnie, mimo krytycznych opinii, nie da się ukryć, że fundacja pomaga polskim szpitalom w bardzo konkretny sposób. – Inna rzecz, że wyręcza nasze państwo w tym, co do niego należy – zauważa ks. Jarosław Leśniak, proboszcz parafii pw. Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie. – Tym samym podkreśla niewydolność systemu opieki medycznej w Polsce – dodaje.

Dzisiaj

utrzymuje się stan wzajemnej nieufności między Kościołem a Orkiestrą. – Najtrudniejsze jest to, że Owsiaak nie jest klarowny w swych działaniach. Tegoroczna akcja pokazuje, że instytucje i samorządy nabierają dystansu do WOŚP – mówi ks. Leśniak, który jednocześnie zgodził się, by na dzień przed siedemnastym finałem odbyła się w jego kościele Msza św. m.in. w intencji



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ola Rogulska (z prawej) i Kasia Olesińska zanim ruszyły na ulice, były na niedzielnej Mszy św. o godz. 7.00

wolontariuszy Orkiestry. Modlitwa ta była ewenementem chyba w skali całej Polski. – Nie mogę zabronić ludziom modlić się w intencji działalności charytatywnej – tłumaczy proboszcz. – Wiem dobrze, że wielu młodych zaangażowanych w zbiórkę to moi parafianie. Cieszy mnie, że mogłem ich pobłogosławić, że spotkali się z pielgrzymami, którzy także tego dnia łamali się opłatkiem (przewodniczyli im ks. Brudnowski i ks. Masztalercz). Ważne jest dla mnie to, że wysłuchali słowa Bożego o przyjmowaniu i przekazywaniu miłości (głosił je ks. Herbut) – wylicza.

Przyszłość

dzierżoniowskiego pomysłu będzie pewnie ewoluować. Raczej w kierunku indywidualnych inicjatyw niż „instytucjonalnego”

pojednania czy współpracy. – Marzy nam się sytuacja, w której zwyczajną praktyką będzie „sztabowa” Msza św. dla wolontariuszy, którzy uczestnicząc w zbiórce, nie mają czasami okazji być na Mszy św. w niedzielę – mówi Rudnicki. Zresztą mężczyzna przyznaje, że osobiście nie popiera ideologii głoszonej np. na Woodstocku przez Jurka Owsiaaka. – Całym sercem chcę pomóc ratować ludzkie życie, natomiast nikt mnie nie zobaczy pod sceną w Żarach – zastrzega.

Coś w tym jest. Katolicka Polska jest wrażliwa na cierpienie dzieci. Dlatego padają kolejne rekordy zbiórek Owsiakowej fundacji. Szkoda, że za wielkim poruszeniem serc nie idzie jeszcze większa Dobra Wiadomość. Bez niej uratowane życie potem rzadko bywa szczęśliwe i ma sens.

Ks. Roman Tomaszczuk

Otwarcie hali sportowej w Witoszowie Dolnym

Stanął na starcie

Wydarzenia tego rodzaju mają dwóch adresatów: **dorośliych i młodzież**.

Wydarzenie było naprawdę ważne. Już lista osób przecinających 9 stycznia wstęgę mówi sama za siebie: wójt Gminy Świdnica Teresa Mazurek, biskup świdnicki Ignacy Dec, dolnośląski kurator oświaty Beata Pawłowicz, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego Zbigniew Szczygieł, przewodniczący Rady Gminy Świdnica Henryk Sara, Najlepszy Sportowiec Dolnego Śląska 2008 i wicemistrz olimpijski z Pekinu Szymon Kołecki. Wszyscy oni i delegacje innych instytucji zebrali się w jednym miejscu i w jednym czasie, żeby świętować sukces Gminy Świdnica, która w ciągu kilkunastu miesięcy wybudowała nowoczesną halę sportową. Wszystkie wystąpienia podkreślały zasługi wójta Teresy Mazurek, kobiety, która podejmuje wyważone decyzje i potrafi słuchać doradców. Otwarcie hali to jednak także przesłanie skierowane do młodzieży.

Mistrz

Najpierw obecność Szymona Kołeckiego, mistrza olimpijskiego, który swoją edukację i karierę sportowca rozpoczął we wsi mniejszej od Witoszowa, do tej pory niemającej hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. Pomysł ks. Jarosława Lipniaka, by na otwarcie zaprosić swojego kolegę olimpijczyka był strzałem w dziesiątkę. Trzeba było widzieć chłopaków z przejęciem i fascynacją fotografujących się z mistrzem. Dla nich to spotkanie nie było kolejną dawką frazesów, ale pociągającym świadectwem sportowca i patrioty. Przypomniano bowiem, że 10 kwietnia 2008 roku Szymon Kołecki wygrał zorganizowany przez TVP z okazji



Przecięcia wstęgi dokonał m.in. bp Ignacy Dec

dziewięćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości wielki test z historii. Okazał się wtedy lepszy od wielu polityków, artystów, sportowców i dziennikarzy.

Bohater

Potem wzruszający moment nagrodzenia Andrzeja Wincewicza, absolwenta Zespołu

Szkół w Witoszowie, mieszkańca pobliskiego Komorowa. Chłopak uratował życie tonącemu w przerębli wędkarzowi, który w noc sylwestrową wpadł pod lód na Zalewie Komorowskim. Gratulacje dla młodego bohatera przekazała m.in. Beata Pawłowicz podkreślając, że gdy ratuje się życie jednego człowieka, to



Wielką popularnością wśród uczestników otwarcia cieszył się olimpijczyk Szymon Kołecki



Andrzej Wincewicz, chłopak, który dwa razy uratował zagrożone życie: kiedyś swojej siostrze, niedawno wędkarzowi

tak jakby się ratowało życie całego świata.

Rówieśnicy

I jeszcze trzy występy. Miejscowi gimnazjaliści przedstawili wszystkim zebrany dramat stylizowany na antyczną historię Peryklesa i Aspazji. Tym samym przypomniana została starożytna tradycja wiązania sportu ze sztuką.

Następnie akrobaci ze Świdnicy wprawili wszystkich w zdumienie możliwościami ludzkiego ciała. Wreszcie walory ścianki wspinaczkowej zaprezentowali najmłodsi członkowie Klubu Wspinaczkowego z Wałbrzycha. Nawet niespełna dziesięcioletnie dziewczynki świetnie radziły sobie nie tylko na pionowej ścianie, ale i na tzw. przewieszaniach, których pokonanie wymaga szczególnej sprawności.

Słowem: uczniowie z Witoszowa stanęli na starcie. Wiedzą już bardzo dobrze, po co dorośli zafundowali im tak profesjonalną halę. W jakim stylu osiągną metę?

Ks. Roman Tomaszczuk



Ta niespełna dziesięcioletnia dziewczynka jest mistrzynią Polski w swojej kategorii wiekowej

Dwa płuca Kościoła

Jan Paweł II w wydanej w 1990 roku konstytucji apostolskiej „Sacri canones” pisze, że Kościół „zespólny jednym duchem oddycha niejako przy pomocy dwóch płuc, Wschodu i Zachodu,

i płonie miłością Chrystusa jakby jednym sercem z dwiema komorami”.

Zatem przyjęło się, że jeden powszechny, apostolski Kościół Jezusa Chrystusa złożony jest z 22 partykularnych i autonomicznych Kościołów. Jednym z nich jest Kościół rzymskokatolicki.

Natomiast termin katolickie Kościoły wschodnie odnosi się do pozostałych 21 Kościołów uznających władzę i autorytet papieża, ale zachowujących własne obrządku liturgiczne, prawa i tradycje.

W Kościele nigdy nie było obrzędowo liturgicznej jedności. Chrześcijanie pierwszych wieków bardziej zwracali uwagę na jedność w wierze i jedność w miłości.

O taką też jedność powinniśmy modlić się dziś. Po ukształtowaniu się ośrodków chrześcijaństwa jak Rzym, Aleksandria, Antiochia rozpoczęło się ich oddziaływanie na kształtowanie liturgii.

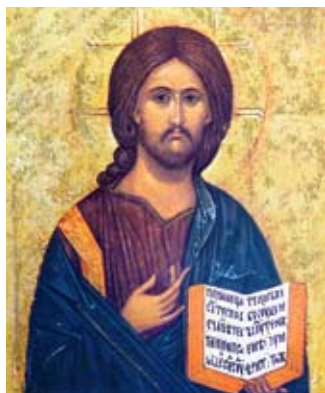
Były one tak różne jak apostołowie, którzy zakładali poszczególne wspólnoty. Do czasu wielkiej schizmy w 1054 r.

Kościół Jezusa Chrystusa był katolicki i prawosławny. W pierwotnym znaczeniu

słowo prawosławny oznaczało prawdziwą Chrystusową wiarę opartą na Objawieniu,

Piśmie Świętym, Tradycji i soborach powszechnych. Natomiast słowo katolicki

oznaczało powszechność tej wiary danej dla wszystkich narodów.



RELIGIA. Kościół Jezusa Chrystusa istnieje nie inaczej, jak w wielu Kościołach partykularnych. **Jest jednością w wielości i zarazem wielością scaloną w jedność.**

tekst i zdjęcia

MIROSLAW JAROSZ

mjarosz@goscniedzielny.pl

Jest mroźny, zimowy wieczór 7 stycznia 2009. W małej kaplicy Miłosierdzia Bożego przy rzymskokatolickiej parafii prowadzonej przez ojców palotynów w Wałbrzychu rozpoczyna się świąteczna liturgia Bożego Narodzenia. To nie pomyłka. Garstka osób zgromadzonych wokół ołtarza to grekokatolicy, którzy pielęgnują tradycję Kościoła wschodniego. Pozostają jednak w pełnej jedności z Kościołem rzymskokatolickim. Grekokatolicka parafia w Wałbrzychu jest jedyną na terenie naszej diecezji świdnickiej, a zarazem najmniejszą parafią w eparchii wrocławsko-gdańskiej.

Niewiedza

18 stycznia rozpoczyna się Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Z tej okazji również w świdnickiej katedrze

Jedni w C



25 stycznia o godz. 18.00 odbędzie się celebrowanie ekumeniczne z udziałem przedstawicieli Kościołów siostrzanych. Jan Paweł II podzielenie wśród chrześcijan uznawał za

największy problem współczesnego Kościoła. Osobiście czynił wiele starań, by do tej jedności prowadzić. Jednak w przeddzień Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan warto wyjaśnić kilka kwestii związanych z tym zagadnieniem, które dla przeciętnego wiernego są zazwyczaj niejasne.

– Nieraz byłem zapraszany na ekumeniczne modlitwy o jedność chrześcijan jako jedyny przedstawiciel „innego” Kościoła – mówi ks. Jan Klucznik, który jest proboszczem grekokatolickiej parafii w Wałbrzychu. – Oczywiście nigdy nie odmawiam, bo jedność Kościoła to jedna z najważniejszych kwestii. Jednak zaproszenie to powinno trafić do przedstawicieli któregoś z odłączonych Kościołów, prawosławnego czy wspólnot protestanckich. Chociaż

Wałbrzyska wspólnota grekokatolików jest dziś najmniejszą w Polsce

zachowujemy odmienną liturgię, nasz Kościół jest katolicki, czyli pozostaje w pełnej jedności z Kościołem powszechnym. Mam świadomość, że nie wszyscy, którzy modlą

się o jedność, to rozumieją.

Trudno się jednak dziwić, kiedy niejasności pojawiały się nawet wśród hierarchii kościelnej. W związku z nimi w 2000 roku Kongregacja Nauki Wiary, którą kierował kard. Joseph Ratzinger, wydała specjalną notę o określeniu „Kościoły siostrzane”. Wyrażenie to nabrało dużego znaczenia w dialogu ekumenicznym, stąd poprawne stosowanie teologiczne tego terminu stało się jeszcze ważniejsze.

Tradycja ojców

– Szkoda, że tych osób coraz mniej tu przychodzi, dziś mamy ich tu zaledwie osiem – mówi ks. Jan Klucznik. – Chociaż Kościół grekokatolicki odradza się, są ośrodki, jak w Wałbrzychu, gdzie proces asymilacji z Kościołem rzymskokatolickim prawie całkowicie

Chrystusie



wchłonał naszą wspólnotę. Może ktoś powiedzieć, że jeżeli nic nas nie dzieli i jesteśmy Kościołem katolickim, to po co nam osobna liturgia. Ale o to samo można zapytać, myśląc o tradycji rzymskokatolickiej czy jakiegokolwiek innej. Powinniśmy pielęgnować tradycje naszych ojców i dziadków, bo to nasze prawo i obowiązek. Tak się stało, że chociaż wszyscy jesteśmy takimi samymi dziećmi Bożymi, to każdy ma swój naród, język i tradycję. Nasi biskupi, którzy dążyli do jedności, chcieli jednocześnie, by ta nasza tradycja nie zaginęła. Bo w różnorodności można odkryć wiele piękna.

Bożonarodzeniowa Msza święta w wałbrzyskiej kaplicy dobiegła końca. Niewielką grupę wychodzących osób pytam o ich grekokatolicką wspólnotę. – Większość z nas pamięta jeszcze akcję „Wisła”, w wyniku której tu trafiliśmy – mówi Bogdan Rak. – Nasza wspólnota w Wałbrzychu funkcjonuje już od 15 lat, z czego bardzo się cieszymy. Wcześniej musieliśmy dojeżdżać do Wrocławia lub Legnicy. Na początku było nas tu więcej,

około 20 osób, jednak stopniowo, wraz z wiekiem, kolejne osoby wykuszały się ze wspólnoty. – My z mężem przyjeżdżamy tu ze Świdnicy – wyjaśnia Janina Rak. – Są tu też ludzie z Wałbrzycha, Boguszowa-Gorc, Jedliny-Zdroju. – To, że przez wiele lat nie było tu wspólnoty, sprawiło, że młodzi porzucili tradycje ojców i zaczęli chodzić do kościołów rzymskokatolickich – dodaje Irena Karas. – Dziś niestety młodych już z nami nie ma.

Symboliczne

W Kościołach wschodnich znaczenie symboli i posługiwanie się nimi jest dużo bardziej rozbudowane niż na Zachodzie. Nie inaczej jest z Bożym Narodzeniem.

– Oczywiście staramy się pielęgnować nasze tradycje, ale prawdę mówiąc, to odchodzą one wraz z kolejnymi ludźmi – mówi Bogdan Rak. – Na pewno taką tradycyjną potrawą na naszym świątecznym stole jest kutia. Sporządza się ją głównie z pszenicy i miodu, są w niej również mak i bakalie. Jest oczywiście także barszcz z uszkami i różne pierogi. – Kutia to symboliczna potrawa – wyjaśnia ks. Jan Klucznik. – Zawarte w niej ziarno pszenicy symbolizuje ciągłe odradzanie się, a miód symbolizuje wieczne szczęście ze świętymi w niebie.

Pszenica w okresie świąt pojawia się w domach nie tylko jako ziarno, ale również w całych snopkach. To one zamiast choinki stały w ukraińskich domach. Pod sufitem wieszano zaś rozmaite ozdoby wykonane ze słomy. Na stole nie brakowało też i innych elementów, jak czosnku – symbolu zdrowia czy soli, uznawanej za znak obfitości. Inną zasadniczą różnicą jest dzielenie się przy wigilijnym stole prosforą, a nie płatkami. Prosfora to mała bułeczka na zakwasie używana do Komunii świętej.

Jedność w różności

Sobór Watykański II ukazuje Kościół Jezusa Chrystusa w



Chrystus Pantokrator (z lewej u góry) i Hodigitria to dwie najważniejsze ikony w Kościele prawosławnym. Znajdują się w każdej cerkwi

podwójnej perspektywie. W jednej, dominującej od wieków na Zachodzie, podkreśla się jedność i powszechność Kościoła. W drugiej, bliskiej Wschodowi, kładzie się akcent na wielość i różnorodność form istnienia jednego Kościoła. Obie perspektywy wzajemnie się uzupełniają, a jedność nie wyklucza pierwiastka pluralizmu w Kościele. – Wierzę, że kiedyś dojdzie do pojednania w całym Kościele – kończy ks. Jan Klucznik – bo jak widać, możemy być razem, nie rezygnując ze swych tożsamości. ■



Ks. Jan Klucznik dojeżdża do grekokatolickich wspólnot w Wałbrzychu i Jeleniej Górze

Męczennicy za jedność

Wielki podział, jaki dokonał się między Wschodem i Zachodem, nie wynikał z różnic doktrynalnych, jak było to w przypadku protestantów, ale przede wszystkim z ludzkiej żądzy władzy i określenia tego, kto z ludzi jest w Kościele najważniejszy. Było to zatem sprzeniewierzenie się idei jednego Kościoła. Po zerwaniu łączności z biskupem Rzymu Kościół na Wschodzie zaczął być wykorzystywany do poszerzania politycznych wpływów. W jego łonie tworzyły się kolejne podziały. Sytuacja ta niestety trwa aż do dziś. Wielu ludzi w Kościołach wschodnich nigdy nie pogodziło się z tym i dążyło do ponownej jedności, nierzadko płacąc za to życiem. Symbolem heroizmu grekokatolików w tej walce była śmierć 13 męczenników w miejscowości Pratulín, którzy oddali życie w obronie jedności i swego obrządku. Jan Paweł II kanonizował ich w 1996 r., w 400. rocznicę unii brzeskiej. Ale męczenników za jedność Kościoła nie brakuje i w czasach współczesnych. W 1947 r. akcja „Wisła” prawie całkowicie zlikwidowała ukraińską Cerkiew Grekokatolicką. Aresztowano biskupa przemyskiego Jozafata Kocyłowskiego za niezłomną postawę i wierność Rzymowi. Zmarł w obozie pod Kijowem. Jego biskup pomocniczy Hryhorij Łakota zmarł w Workucie. Swoje domy musiało opuścić około 150 tys. osób narodowości ukraińskiej, w większości grekokatolików. Wobec prześladowań Stolica Apostolska zobowiązała Kościół rzymskokatolicki w Polsce do opieki nad wspólnotą grekokatolicką.

PANORAMA PARAFII pw. św. Jana Chrzciciela w Jaskkowej Dolnej (dekanat kłodzki)

Wymagająca historia

Ich poprzednicy **wybudowali kościół w trzy lata.** Jego remont potrwa dłużej.

Gdy w Roku Jubileuszowym 1900 w parafialny kościół uderzył piorun, ówcześni mieszkańcy zdecydowali, że nie będą go odbudowywać. Zachowano jedynie prezbiterium świątyni, a obok wybudowano nowy, okazały, neogotycki kościół. Po trzech latach od momentu rozpoczęcia budowy kościół został konsekrowany przez biskupa praskiego kard. Leona Skrbenskyego. Bo chociaż hrabstwo kłodzkie należało do państwa niemieckiego, to kanonicznie podlegało biskupowi z czeskiej Pragi.

Dzisiaj nie jest łatwo

opiekować się świątynią. Kiedyś mieszkańcy wsi byli zamożniejsi, dlatego zdecydowali się na budowę nowej świątyni. Kroniki wspominają, że we wsi działały młyny, piekarnie, cegielnie. Ludziom wiodło się naprawdę dobrze. Dzisiaj kłopoty z pracą każą młodym wybywać w świat, a starych skazują na życie z emerytalnych zasiłków. – Ale się nie poddajemy – zapewnia sołtys wsi Kazimierz Wcisło. – Do tej pory dzięki zapobiegliwości naszych proboszczów udało się nam odnowić wnętrze kościoła i wybudować przy nim parking. Postawiliśmy też nowy mur wokół cmentarza, a z pomocą gminy odnawiamy kapliczkę rozsiane



Dzieci ze SP w Jaskkowej Dolnej tuż po wizycie św. Mikołaja
PONIŻEJ Z LEWEJ: Św. Agnieszka – rzeźba na ścianie prezbiterium

po naszym terenie – wylicza. – Zbieramy pieniądze na wymianę dachu świątyni. Nie będzie łatwo, ale damy radę – zapewniam.

Bliskość miasta

od zawsze decydowała o życiu mieszkańców Jaskkowej. Kiedyś dosłownie stanowiła o ich byciu albo nie byciu. Rozgrywane bitwy o twierdzę kłodzką i potyczki z wrogimi armiami nie oszczędzały wsi. Wcześniej, gdy należała ona do augustianów, mieszkańcy produkowali dla nich żywność. Dzisiaj są sypialnią dla mieszczuchów budujących swoje domy na jej terenie. Nikt nie ukrywa, że nowi mieszkańcy niezbyt łatwo asymilują się ze społecznością wiejską. Sprawa jest dosyć złożona. Przeszkadza naturalne przyzwyczajenie do miejskiego życia, styl i myślenie w innych niż wiejskie kategoriach, stereotypy o ludziach i kulturze wsi. – Dopiero poznanie prawdy o specyfice mieszkania na wsi odsłania jego walory – twierdzi sołtys. – Ale to wymaga czasu i dobrej woli – zastrzega.

Zapraszamy na Msze św.

DNI POWSZEDNIE: o godz. 17.00 (godz. 18.00 latem)

DNI ŚWIĄTECZNE: o godz. 8.00 i o godz. 11.00.

Razem możemy więcej

– wydają się przekonywać jaskkowanie, którzy, jak to bywa w niewielkich miejscowościach, nie potrafią dzielić swojego życia na kościelne i świeckie. – To, co służy całej społeczności, jest przecież dziełem właściwie wciąż tych samych ludzi – wyjaśnia Kazimierz Wcisło. – Dlatego matki różańcowe, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich, strażacy, rada parafialna czy wreszcie nasi sportowcy, wszyscy staramy się realizować nasze zainteresowania, pasje czy talent społecznikowski – tak w życiu codziennym, jak i parafialnym. I nie może być inaczej – kończy.

Kiedyś taka postawa umożliwiła wybudowanie kościoła. Dzisiaj jest gwarancją, że będzie on pięknym. I w wymiarze materialnym, i duchowym.

Ks. Roman Tomaszczuk



Zdaniem proboszcza



– Jestem tutaj od niedawna. Każda nowa placówka duszpasterska jest dla mnie

sporym wyzwaniem. Gdy podejmowałem pracę w Jaskkowej, zależało mi na tym, by nie zmarnować niczego, co dobre i wartościowe w ludziach tutaj żyjących. Szanuję dokonania moich poprzedników. Cieszę się, że udało im się zrobić wiele dla jedności środowiska. Wciąż jestem na etapie rozeznawania możliwości, jakie kryje w sobie parafia. Przyznam, że nie znalazłem jeszcze nici porozumienia z dziećmi i młodzieżą. Choć szkoła podstawowa jest na miejscu, to jednak nie uczę w niej i to jest pewna trudność. Natomiast młodzi od gimnazjum uczą się w Kłodzku, dlatego kontakt z nimi jest jeszcze trudniejszy. Poza tym nie każdy ksiądz ma w sobie to „coś”, co decyduje o dobrej lub jedynie poprawnej relacji z młodszym pokoleniem. Cieszę się jednak, że wieś się rozwija. Powstają nowe osiedla. Ufam, że ich mieszkańcy będą chcieli zasymilować się z tutejszym środowiskiem. Moim zdaniem, Kościół jest dobrą płaszczyzną dla tego rodzaju procesów.

Ks. Dariusz Strzelecki

Rocznik 1958, święcony w roku 1985. Jako wikariusz pracował kolejno w Jeleniej Górze, Ścinawie, Lubaniu, Bolesławcu, Gorcach, Wałbrzychu i Lubawce. Proboszczem został w Gościśławiu. Jaskkowa Dolna jest jego drugą parafią.